

CHWAŁA BOHATEROM! WOJNA W UKRAINIE OCZAMI
NELLA SCAVA, JAKUBA MACIEJEWSKIEGO ORAZ SERHIJA
SYNIUKA I KRZYSZTOFA PETKA

ks. Grzegorz Głąb

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Lublin, Polska

ORCID: 0000-0001-7155-0972

GLORY TO THE HEROES! THE WAR IN UKRAINE THROUGH THE EYES OF NELLO
SCAVO, JAKUB MACIEJEWSKI, SERHII SYNYUK AND KRZYSZTOF PETEK

Summary. The aim of the article was to look at the war in Ukraine through the eyes of eyewitnesses to these tragic events – civilians who found themselves in the deadly eye of the storm. The selection of texts and authors was not accidental. The idea was to find out how the course of Russia's aggression against Ukraine was described by people of different nationalities, mentalities and sensitivities. To achieve this intention, books by Nello Scavo, Jakub Maciejewski, Serhii Synyuk and Krzysztof Petek were used. The research used analytical and historical-literary methods.

In the cultural texts mentioned above, the war in Ukraine appears primarily as the result of Russia's imperialist, criminal policy. We learn about its reality thanks to the testimonies of people who do not take direct part in armed struggles, but experience the horror of destruction and death in its hinterlands. In their message, war means: bombings, shelters, ruined houses and towns, fear, trauma of defenseless children, tears of mothers, uncertainty of tomorrow. The common denominator of all reportage narratives is telling stories about heroes whose defense is fortitude and the willingness to help other people. The heroes are volunteers, teachers, health care workers, guides to the so-called paths of life, wives, sisters, parents standing with dignity over the grave of a loved one, every person in whose heart – despite the war – good triumphs over evil. Glory to the heroes!

Key words: Ukraine, war, reportage, notes, testimony.

W ciągu ostatniej dekady wiedza Polaków na temat współczesnej Ukrainy uległa znaczącej poprawie. Niestety przyczyniły się do tego przede wszystkim dramatyczne i najczęściej krwawe wydarzenia rozgrywające się za wschodnią granicą Rzeczypospolitej. Głośnym echem po zachodniej stronie Bugu odbiła się już pomarańczowa rewolucja (2004), jednak – jak słusznie wskazuje Oleksandra Iwaniuk – „nie doszło wówczas do poważnych prób opisania ukraińskich realiów w formie tak lubianego w Polsce reportażu”¹. Pierwsze książki

¹ O. Iwaniuk, *Okiem reportera*, „Polityka. Pomocnik historyczny” (*Polacy i Ukraińcy. Dzieje sąsiedztwa*) 2021, nr 8, s. 108.

o Ukrainie zaczęły się pojawiać dopiero w 2013 roku, kiedy Ukrainą wstrząsnął Euromajdan. Zwycięstwo „rewolucji godności”², a następnie aneksja Krymu przez tzw. zielone ludziki – co stanowiło pierwszą odsłonę trwającego do dziś aktu agresji Rosji przeciw Ukrainie³ – i konflikt w Donbasie (2014), który spowodował utworzenie na terytorium Ukrainy dwóch samozwańczych quasi-państw: Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej, „wywołały wśród Polaków sporo emocji i chęć dowiedzenia się czegoś więcej na temat wschodniego sąsiada”⁴. Kolejnymi powodami ówczesnego zainteresowania Ukrainą i Ukraińcami była przypadająca w 2013 roku 70. rocznica rzezi wołyńskiej i związana z nią publiczna debata na temat charakteru i przyszłości relacji między oboma narodami, a także rosnąca w szybkim tempie liczba migrantów z ogarniętej pożogą wschodniej Ukrainy, co niewątpliwie napawało Polaków lękiem i jednocześnie niepewnością⁵.

Do popularnych lektur na temat realiów życia za wschodnią granicą Rzeczypospolitej można zaliczyć między innymi książki Ziemowita Szczereka: *Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian* (2013) i *Tatuaż z tryzubem* (2015). Pierwsza z wymienionych pozycji, napisana w stylu gonzo reportażu, zawiera obraz zapóźnionej cywilizacyjnie i nieco rozpadającej się Ukrainy oraz polskich pretensji do kulturowej wyższości nad zagubionym sąsiadem. *Tatuaż z tryzubem* to z kolei – jak słusznie zauważa Magdalena Kurek – „swoista gawęda o powstawaniu państwa i losach narodu (ale też pojedynczego człowieka) z trudną historią w tle”⁶.

Po 2013 roku książki o Ukrainie zaczęły się ukazywać w Polsce z niespotykaną dotąd częstotliwością i liczebnością. Wśród nich niezwykle interesującą publikacją jest „pełen dziennikarskiego «mięsa»”⁷ reportaż Piotra Pogorzelskiego pt. *Barszcz ukraiński* (2013)⁸, w którym korespondent Polskiego Radia

² Zob. R. Kabaczu, *Godność Euromajdanu* (przeł. Z. Grabowska), „Polityka. Pomocnik historyczny” (*Polacy i Ukraińcy. Dzieje sąsiedztwa*) 2021, nr 8, s. 100.

³ Zob. T. Lachowski, „*Nas tam niet*”, „Polityka. Pomocnik historyczny” (*Polacy i Ukraińcy. Dzieje sąsiedztwa*) 2021, nr 8, s. 101.

⁴ O. Iwaniuk, op. cit., s. 108.

⁵ Zob. ibidem.

⁶ M. Kurek, *Żółto-niebieska tożsamość – Ziemowit Szczerek – „Tatuaż z tryzubem” [recenzja]*, „Głos Kultury” 17.02.2016, [źródło internetowe:] <https://www.gloskultury.pl/zoltoniebieska-tozsamosc-ziemowit-szczerek-tatuaż-z-tryzubem-recenzja/>, [dostęp: 17 lipca 2023 roku].

⁷ P. Kowal, *Barszcz ukraiński [recenzja]*, [źródło internetowe:] <https://bezdroza.pl/ksiazki/barszcz-ukraiński-wydanie-ii-rozszerzone-piotr-pogorzelski,ukrai2.htm#format/e>, [dostęp: 6 grudnia 2023 roku].

⁸ Za *Barszcz czerwony* Piotr Pogorzelski został w 2015 roku uhonorowany nagrodą Ambasador Nowej Europy, przyznawaną przez Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego we Wrocławiu i Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku za autorstwo najlepszej książki wydanej w języku polskim o tematyce wschodniej. Warto też

w Kijowie prezentuje Ukrainę bez upiększeń, ale i bez wielkopańskiego podejścia do naszych wschodnich sąsiadów. Autor, przybliżając bogatą historię Ukrainy, ukazuje ten kraj jako tożsamościowo osobny, legitymujący się właściwą sobie obyczajowością, tradycją i kulturą. *Barszcz ukraiński* można również traktować jako „przewodnik – po miejscach, obyczajach, społeczeństwie, w końcu polityce”⁹ pozwalający czytelnikowi poznawać, a przez to rozumieć Ukrainę i jej mieszkańców. W 2015 roku ujrzała światło dzienne kolejna książka Pogorzelskiego – *Ukraina. Niezwykli ludzie w niezwykłych czasach*. W tej doskonałej publikacji o Ukrainie sprzed Majdanu oraz Ukrainie czasu rewolucyjnego wrzenia polski dziennikarz przedstawia okoliczności, które – w jego opinii – uczyniły z mieszkańców tego kraju ukraiński naród i wyznaczyły Ukrainie perspektywy na przyszłość.

W czasie niezwykle trudnym dla naszego sąsiada ze wschodu, kiedy oczy całego świata zwrócone były na Kijów i Krym, powstała książka Aliny i Jacka Łęskich *Pokochać Ukrainę* (2014). Autorzy snują w niej opowieść o fascynującym kraju pełnym kolorów i kontrastów, dumnym ze swej głęboko zakorzenionej tradycji, która przebija się niemal wszędzie, a z drugiej strony – o państwie zaskakującym wyjątkową energią młodego pokolenia, oryginalną sztuką, kosmicznymi wynalazkami i po prostu życzliwą, gościnną, słowiańską duszą. „*Pokochać Ukrainę* jest niczym osobista podróż po zakamarkach duszy Ukraińców. Alina i Jacek Łęscy oprowadzają czytelnika po kraju zwykłych ludzi oraz ich codzienności. Z humorem, lekkością, ale też zaangażowaniem przybliżają polskim odbiorcom Ukrainę – piszą o tym, co nas łączy i dzieli. Uczą rozumieć kraj i ludzi, z którymi łączy nas zarówno wspólna przeszłość, jak i teraźniejszość”¹⁰.

W nieco innym świetle sytuację społeczną i przede wszystkim geopolityczną w Ukrainie zaatakowanej w 2014 roku przez „zielonych ludzików Putina” ukazuje książka Macieja Jastrzębskiego *Krym: miłość i nienawiść* (2015). Dziennikarz Polskiego Radia i niestrudzony eksplorator krain położonych na wschód od Polski opisuje w niej realia życia na Krymie. Nie ma on jednak na myśli Krymu znanego z dumek miłych duszy każdego Słowianina, ale ten zaanektowany przez Rosjan, prawdziwy z krwi i kości. W przekazie Jastrzębskiego Krym *Anno Domini* 2015 to teren zamieszkały przez skłóconych ze sobą Ukraińców, Tatarów i Rosjan, prawdziwy tygiel polityczno-kulturowy zbudowany na wzajemnych oskarżeniach, animozjach i niechęci. W konse-

nadmienić, że drugie wydanie tej publikacji (2014) zostało wzbogacone o dodatkowy rozdział pt. *Rewolucja godności*, zawierający opisy i analizy wydarzeń na Majdanie.

⁹ P. Kowal, op. cit.

¹⁰ [b.a.], *Recenzja: „Pokochać Ukrainę” Alina Łeska i Jacek Łęski*, [źródło internetowe:] <https://urocznica.pl/recenzja-pokochac-ukraine-alina-leska-i-jacek-leski/>, [dostęp: 6 grudnia 2023 roku].

kwencji autor publikacji stawia szereg pytań m.in. o to, czy na tej ziemi możliwa będzie jeszcze miłość, skoro powstało już na niej tyle nienawiści?

Tomem wydawniczym przynoszącym propozycje odpowiedzi na sformułowane powyżej pytanie jest – w pewnym sensie – książka *Ani żadnej wyspy. Rozmowy o Rosji i Ukrainie* (2016). Publikacja powstała z racji przypadającej w 2016 roku 25. rocznicy rozpadu Związku Radzieckiego i zawiera wywiady z reporterami, pisarzami, dziennikarzami i specjalistami od spraw Wschodu na temat najnowszej historii tej części świata. Piotr Brysacz i Jędrzej Morawiecki wraz ze swoimi rozmówcami – Krystyną Kurczab-Redlich, Andrzejem de Lazarim, Tadeuszem Klimowiczem, Adamem Danielem Rotfeldem, Maciejem Jastrzębskim, Wojciechem Góreckim, Wojciechem Jagielskim, Ziomowitem Szczerkiem, Jackiem Hugo-Baderem, Piotrem Pogorzelskim, Wacławem Radziwinowiczem i Pawłem Reszką – diagnozują przyczyny, podległa napięć i wojny między Rosją i Ukrainą, których początkiem były wydarzenia na kijowskim Majdanie, a potem aneksja Krymu i wojna w Donbasie.

W tym miejscu nie można nie wspomnieć o wartościowym reportażu na temat militarnego konfliktu na wschodzie Ukrainy autorstwa młodego polskiego reportażysty – Pawła Pieniążka. W książce *Wojna, która nas zmieniła* (2017) przedstawia on prawdziwą, wyważoną w ocenach i emotywnie zdystansowaną opowieść o tym, co dzieje się po obu stronach linii rozgraniczenia. Tak szczerzy opis skutków wojny w Donbasie nie ukazał się nawet w samej Ukrainie, która wydaje się wciąż poszukiwać odpowiedniej narracji na temat owych tragicznych wydarzeń¹¹.

Wśród tytułów poświęconych Ukrainie na uwagę zasługują także pozycje autorstwa Zbigniewa Parafianowicza i Michała Potockiego *Wilki żyją poza prawem. Jak Janukowycz przegrał Ukrainę* (2015) oraz Michała Potockiego i Karoliny Bacy-Pogorzelskiej *Czarne złoto. Wojny o węgiel z Donbasu* (2020). Wskazane książki podejmują zasadniczo problematykę polityczną i gospodarczą, racząc czytelnika „ośniewającymi opowieściami o mentalności, zasadach postępowania, stylu życia i sposobie myślenia ukraińskich polityków, spin doktorów i oligarchów”¹².

Wydarzeniem, które wywołało prawdziwą lawinę tekstów na temat Ukrainy i jej mieszkańców, była wojna, która wybuchła 24 lutego 2022 roku. Atak Rosji na Ukrainę poprzedziło telewizyjne wystąpienie Władimira Putina, w którym prezydent Federacji Rosyjskiej, zwracając się z orędziem do narodu, ogłosił początek tzw. wojskowej operacji specjalnej mającej na celu obronę ludności Donbasu (mieszkańców tzw. republik separatystycznych) przed ludobójstwem ze strony Ukraińców oraz demilitaryzację i denazyfika-

¹¹ O. Iwaniuk, op. cit., s. 108.

¹² Zob. ibidem.

cję Ukrainy. W opinii Andrzeja Wilka i Marii Domańskiej z Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia z treści owego wystąpienia wynikało, że

Putin uznaje za bezpośredni cel opanowanie Ukrainy i stworzenie w niej przychylnego Rosji rządu, co traktuje jako element przywrócenia sprawiedliwego ładu naruszonego przez Zachód (pod przywództwem USA) w związku z rozpadem ZSRR na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Tym samym celem jego działań jest próba przywrócenia tego ładu w bliżej nieokreślonej formie, w tym przy użyciu siły zbrojnej¹³.

Jak wyjaśniał Dmitrij Miedwiediew, były prezydent i były premier Rosji, atak militarny na sąsiada otrzymał miano „specjalnej operacji wojskowej”, ponieważ „obejmuje głównie użycie wysoko precyzyjnej broni do niszczenia ukraińskiej infrastruktury wojskowej z pominięciem obiektów cywilnych”¹⁴. Prominentni politycy rosyjscy tłumaczyli również, co *de facto* oznacza konieczność demilitaryzacji i denazyfikacji Ukrainy. W pierwszym dniu pełnoskalowej agresji Rosjan na Kijów Dmitrij Pieskow, rzecznik prasowy Putina, stwierdził, że „demilitaryzacja oznacza neutralizację potencjału militarnego Ukrainy, a denazyfikacja potrzebę wyzwolenia bratniego narodu od pronazi-stowskich ludzi i ideologii”¹⁵. Podkreślano także charakter obronny całej operacji, którą społeczność międzynarodowa powinna rozumieć jako „działania mające zapobiec militarnemu zagrożeniu Rosji ze strony państw zachodnich” (Siergiej Szojgu, minister obrony Rosji, konferencja prasowa w ministerstwie obrony, 1 marca 2023 roku) i „zmierzające nie do zniszczenia ukraińskiej państwowości i okupacji Ukrainy, ale do ochrony obywateli rosyjskich przed atakami faszystów sterowanych przez wrogów Rosji” (Maria Zacharowa, rzeczniczka rosyjskiego MSZ, *briefing* z dziennikarzami, 9 marca 2023 roku)¹⁶.

Kłamiwa narracja kremlowskich propagandystów, chaos informacyjny związany z przekazywaniem wieści o aktualnej sytuacji frontowej i miliony Ukraińców – przede wszystkim kobiet i dzieci – uciekających przed bombardowaniami to realia pierwszych dni, a nawet tygodni wojny. Jednak z biegiem czasu wstrząs związany z faktem brutalnej napaści Rosji na Ukrainę zaczął

¹³ A. Wilk, M. Domańska, *Rosyjski atak na Ukrainę (24 lutego, godz. 9.00)*, Ośrodek Studiów Wschodnich 2022, [źródło internetowe:] <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-02-24/rosyjski-atak-na-ukraine-24-lutego-godz-900>, [dostęp: 29 czerwca 2023 roku].

¹⁴ Cyt. za: [b.a.], *Miedwiediew wyjaśnia, dlaczego działania na Ukrainie to „operacja specjalna”, a nie wojna*, „Do Rzeczy/Świat” (wydanie internetowe z dnia 3 czerwca 2022 roku), [źródło internetowe:] <https://dorzeczy.pl/swiat/309085/specjalna-operacja-wojskowa-na-ukrainie-miedwiediew-wyjasnia.html>, [dostęp: 27 czerwca 2023 roku].

¹⁵ *Jak Rosja uzasadnia inwazję na Ukrainę? Kalendarium wypowiedzi*, „Demagog”, 22.04.2022, [źródło internetowe:] https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/jak-rosja-uzasadnia-inwazje-na-ukraine-kalendarium-wypowiedzi/, [dostęp: 18 lipca 2023 roku].

¹⁶ Ibidem.

przeradzać się w ludzkich głowach (zwłaszcza wśród Polaków, których kraj przyjął wielomilionową rzeszę uchodźców) w ciekawość związaną z tym, jak wygląda faktyczny obraz wojny i jak zwykli ludzie radzą sobie w tej tragicznej rzeczywistości z zaspokajaniem podstawowych potrzeb egzystencyjnych, a także zapewnieniem bezpieczeństwa sobie i bliskim. Takiej wiedzy najczęściej nie posiadali uciekinierzy z terenów ogarniętych wojną tuż po jej wybuchu. Fakty z „wojennego życia” ujrzały światło dzienne wraz z materiałami nadsyłanymi do poszczególnych krajów świata przez korespondentów i dziennikarzy wojennych, internautów, a także zwykłych obywateli napadniętego państwa, starających się przekazać społeczności międzynarodowej realny obraz egzystencji naznaczonej grozą śmierci.

Celem niniejszej publikacji jest spojrzenie na wojnę w Ukrainie i jej bohaterów oczami naocznych świadków tych tragicznych wydarzeń – cywili, którzy znaleźli się w epicentrum piekła. Wybór konkretnych tekstów i autorów nie był przypadkowy. Naukowa eksploracja wspomnień i zapisków bezpośrednich uczestników śmiertelnych zapasów dobra ze złem (Ukrainy z Rosją) zmierzała do odpowiedzi na pytanie: Jak przebieg napaści „raszystów” na Ukrainę opisują ludzie o odmiennej narodowości, mentalności i wrażliwości. Aby zrealizować powzięte zamierzenie, sięgnięto po książki Nella Scava, Jakuba Maciejewskiego oraz Serhija Syniuka i Krzysztofa Petka.

Pierwszy z wymienionych autorów to reporter włoskiego dziennika „Avvenire” i jednocześnie jeden z najbardziej doświadczonych oraz cenionych włoskich korespondentów wojennych. Przez lata zajmował się przestępczością zorganizowaną, globalnym terroryzmem i relacjonowaniem przebiegu różnorodnych konfliktów zbrojnych. W swoim dorobku dziennikarskim i reporterskim ma on książki, w których odsłania tragiczne oblicza przemocy dokonującej się m.in. w takich krajach jak: była Jugosławia, kraje byłego ZSRR, Ameryka Łacińska, Róg Afryki czy kraje Maghrebu. Nello Scavo dociera do stolicy Ukrainy w połowie lutego 2022 roku, kiedy groźba rosyjskiego ataku wydaje się coraz bardziej realna, ale wciąż niewielu wierzy, że inwazja nastąpi. *Kijów. Zapiski z pierwszych dni wojny*¹⁷ to osobiste notatki dziennikarza, który znalazł się w autentycznym „jądrze ciemności” – w przestrzeni nienawiści, agresji i walki.

Jakub Maciejewski to z kolei publicysta tygodnika „Sieci” i portalu wPolityce.pl; od początku inwazji rosyjskiej na Ukrainę zaangażowany w relacjonowanie wydarzeń z naszej wschodniej granicy. *Wojna. Reportaż z Ukrainy*¹⁸ jest lekturą nie tylko niezwykle interesującą i wciągającą, ale także do bólu prawdziwą i pouczającą. Autor książki dotarł na front jako jeden z pierwszych i spędził tam – z przerwami – ponad 140 dni. Obserwował realia walk

¹⁷ N. Scavo, *Kijów. Zapiski z pierwszych dni wojny*, przeł. I. Jamrozik, Kielce 2022.

¹⁸ J. Maciejewski, *Wojna. Reportaż z Ukrainy*, Kraków 2022.

frontowych, podczas bombardowań Kijowa trwał w schronach z mieszkańcami miasta, rejestrując ludzkie emocje i nastroje, widział ślady rosyjskiego ludobójstwa dokonanego w Iziumie. Na tzw. drogach życia stał się świadkiem niezwyklej odwagi ukraińskiej ludności cywilnej, zaś w Jagodnem trafił na świeże ślady obozu koncentracyjnego, w którym Rosjanie mordowali Ukraińców. Słowo świadectwa dziennikarza jest uzupełnione obrazem, który nieraz staje się najmocniejszą formą przekazu. Blisko 80 ilustracji zamieszczonych w tej książce domyka klamrą brutalny krajobraz po rosyjskiej inwazji.

Ostatni z wymienionych twórców to Serhyj Syniuk – ukraiński pisarz, doktor historii, tłumacz literatury polskiej – oraz Krzysztof Petek – pisarz, politolog i organizator wypraw w różne zakątki świata. Ich książka pt. *Tysiąc bochenków. Zapiski z zaplecza wojny*¹⁹ – podobnie jak relacje już wspomnianych autorów – jest obrazem pierwszych dni wojny w Ukrainie. Tworzą ją świadectwa zwykłych/nie-zwykłych ludzi, m.in.: pisarki Oleny Zacharowej, lekarki Aleksandry Tarczewskiej czy też prozaika Wiktora Jankewycza.

I ALARM!

Autorzy przedstawionych książek rozpoczynają swoje refleksje od jednoznacznej konstatacji, że w Ukrainie nie wierzono w wybuch wojny, a kiedy się to stało, „każdy potrzebował czasu – minut, godzin, a czasem nawet dni, by pojąć, że to, co się dzieje, nie jest elementem wojskowej operacji czy militarnego straszenia, ale pełnoskalową inwazją”²⁰. Jakub Maciejewski komentuje, że

w pierwszych godzinach wojny nikt nie wiedział, że całe państwo Ukrainy pozostaną względnie bezpieczne i będą odczuwać jedynie sporadyczne ataki rakietowe. Szok wywołany inwazją i jej skalą oraz przewidywania całego świata zakładały, że Ukraina po prostu padnie, a do tego czasu cały kraj legnie w gruzach rosyjskiej potęgi rakietowej²¹.

W tym kontekście warto przytoczyć słowa Scava, który w pierwszym dniu wojny, udając się na spoczynek do jednego z kijowskich hoteli z masą notatek, świadectw, historii do opowiedzenia, zadawał sobie tylko jedno pytanie: „Dlaczego Rosjanie nie zdołali zdmuchnąć nieśmiałego śladu oporu Ukraińców? Błąd w obliczeniach czy strategia okrążenia?”²². Można odnieść wrażenie, że dla włoskiego korespondenta wojennego sprawa zwycięstwa

¹⁹ S. Syniuk, K. Petek, *Tysiąc bochenków. Zapiski z zaplecza wojny*, przeł. z jęz. ukraińskiego J. Makszajewa, Wrocław 2022.

²⁰ J. Maciejewski, op. cit., s. 17.

²¹ Ibidem, s. 20.

²² N. Scavo, op. cit., s. 32.

Rosji była jedynie kwestią czasu, a jedyne sposoby uniknięcia rzezi Ukraińców upatrywał w rozstrzygnięciach natury dyplomatycznej. W tym miejscu należy dopowiedzieć, że w książce *Kijów. Zapiski z pierwszych dni wojny* odbiorca spotyka się z ponurym obrazem Ukrainy jako kraju nieprzygotowanego do odparcia rosyjskiego najazdu, niedysponującego w tym względzie odpowiednim potencjałem militarnym, obszarem politycznie i kulturowo zależnym od potężnego sąsiada. Ponadto włoski dziennikarz krytykuje działania ukraińskich władz, a także bezkompromisowe stanowisko wielu przywódców państw europejskich – w tym Polski – w kwestii jednoznacznego potępienia agresji Rosji na Ukrainę. W efekcie notatki Scava wydają się subiektywne, naznaczone daleko idącymi i błędnymi wypowiedziami na temat dwustronnych relacji ukraińsko-rosyjskich, skażone naiwnością w ocenianiu polityki zagranicznej władz Kremla i „prorosyjskie” w prezentowaniu tezy, że budowanie pokoju w tym regionie świata bez ustępstw na rzecz Rosji jest niemożliwe. Zdaje się on nie doceniać ukraińskiego patriotyzmu, nie wnika w mentalność mieszkańców Kijowa, a ich chęci walki o swój kraj traktuje jako niepotrzebne nikomu bohaterstwo.

Słowem, które najczęściej pojawia się w reportażach poświęconych 24 lutego, jest SZOK! Po pierwsze, SZOK wynikający z trudności zracjonalizowania faktu, że w XXI wieku, na oczach całego cywilizowanego świata, który przez ostatnie dziesięciolecia budował złudzenie dobrobytu i bezpieczeństwa, jeden kraj bandycko napada drugi, odmawiając jego narodowi prawa do samostanowienia, a nawet istnienia. Po drugie, SZOK wynikający z błędnego przekonania wielu obywateli Ukrainy o powinowactwie obu nacji. W zapiskach korespondenta dziennika „Avvenire” czytamy:

Kilka godzin po pierwszych eksplozjach jestem na ulicy wraz z kolegami reporterami. Z trudem docieramy do dzielnic dotkniętych atakami na obrzeżach Kijowa. Spotykamy Irę, która płacze i prawie wrywa sobie rude loki, przygryza dłonie, twarz wykrzywia jej grymas. „Oni nie są naszymi wrogami. To jest wojna między braćmi”²³.

W innym miejscu spotykamy następującą relację autorstwa Scava:

Wracam z taksówkarzem Pawłem, który przed wojną najczęściej czekał na pasażerów na międzynarodowym lotnisku Boryspol zaatakowanym teraz przez rosyjską artylerię. Ktoś przyszedł ukraść mu dom i pracę. A on krzyczy: „Przecież to są ludzie, których językiem my mówimy, z którymi dzielimy uczucia i przyjaźnie. Nie znajdziesz ani jednego Ukraińca, który nie miałby znajomych w Rosji”²⁴.

²³ N. Scavo, op. cit., s. 26–27.

²⁴ Ibidem, s. 37.

Kolejnymi słowami-kluczami są KOLEJKI i KORKI. Olena Zacharczenko wspomina:

Kijów w pierwszym dniu wojny – dużo ludzi, bardzo dużo ludzi, kolejki w supermarketach, kolejki do bankomatów, kolejki do aptek. Kolejki do stacji benzynowych i potężne korki. Mnóstwo samochodów. Pojazdy wszelkiego rodzaju, widziałam nawet bardzo stare auta, takie jak w filmach o drugiej wojnie światowej – całkiem sprawnie przewoziły dzieci i dorosłych. Mnóstwo dzieci w autach²⁵.

O wypływaniu ze stolicy strumieni ludności cywilnej piszą także Scavo i Maciejewski. Ten drugi stwierdza, że „Kijowowi upuszczono krwi”²⁶. Dodatkowo w tym szoku ludności cywilnej i gorącym pragnieniu ucieczki od wybuchów dopatruje się on analogii z klimatem polskiego września 1939 roku. W tym kontekście odwołuje się Maciejewski do słów Zofii Kossak, która w *Roku polskim* pisała:

Przez wyzłocony słońcem krajobraz tysiące zbiegów wędruje [...] dziwacznymi taborami. [...] Wędrują ludzie obłąkani z rozpacz, ludzie skowyczący z bólu jak zwierzęta, ludzie padający na szosie zamienionej w krwawe pobojuwisko [...]. Wędrują dzieci płaczące, gdyż zgubiły w zamieszaniu rodziców, rodzice odchodzący od zmysłów, gdyż zgubili dzieci [...]. Tysiące oszalałych ludzi wędruje na wschód, tysiące wraca na zachód. Świat się kończy, zapada, gdy cofają się nazad w ręce tego samego nieprzyjaciela, przed którym pierzchli²⁷.

Dzisiaj już wiemy, że w lutym 2022 roku część Ukraińców, podobnie jak Polacy kilkadziesiąt lat wcześniej, także wybierała niewłaściwe kierunki ucieczki. Przecież – jak słusznie zauważa publicysta tygodnika „Sieci” – „ci z Czernihowa wyjechali na podmiejskie dacje, ci z Kijowa czasem wybierali Irpień czy Buczę jako schronienie przed wojną. Ale to właśnie tam zaszli Rosjanie i to tam ich straszna okupacja zakończyła życie wiele niewinnych istnień ludzkich”²⁸.

II MATKI

Jedną z najważniejszych konstatacji autora *Reportaży z Ukrainy*, czyli Jakuba Maciejewskiego, jest ta, że „pierwszymi ofiarami wojen są matki”²⁹.

²⁵ S. Syniuk, K. Petek, op. cit., s. 101.

²⁶ J. Maciejewski, op. cit., s. 36.

²⁷ Z. Kossak, *Rok polski. Obyczaj i wiara*, Warszawa 2017, s. 130–131.

²⁸ J. Maciejewski, op. cit., s. 37.

²⁹ Ibidem, s. 19.

Trudno nie zgodzić się z opinią felietonisty, wszakże 24 lutego 2022 roku miliony matek ukraińskich zamarło w strachu o swoje dzieci. Ten temat wydaje się dla dziennikarza z Polski szczególnie ważny. Wnikliwa lektura obszerniej książki publicysty związanego z portalem wPolityce.pl pozwala dostrzec, że każdy fragment jego „wojennych esejów”, w których jest mowa o matkach przytulających dzieci w schronach, uciekających przed śmiercią do krajów ościennych, martwiących się o synów na froncie itd., nacechowany jest pierwiastkami emocjonalnymi. We wspomnianych partiach dzieła charakterystycznym rysem publicystycznej prozy Maciejewskiego jest narracja pierwszoosobowa, która dramatyzuje przekaz odautorski i nadaje mu znamię swoistego świadectwa. Czytamy: „widziałem matki płaczące, matki walczące, matki spieszące się, by zabrać swoje potomstwo z ostrzeliwanego miasta”³⁰. Dziennikarz przekonuje, że postać matki nieprzypadkowo otoczona jest w historii ludzkości szczególnym kultem, a macierzyństwo jest wyjątkowym rodzajem więzi, troski i poświęcenia, którego nie udało się rozbić nawet najbardziej agresywnym i nieludzkim ideologiom. Dlatego opis cierpienia ukraińskich matek jest dla Maciejewskiego bardzo ważny. W przeciwieństwie do relacji Scava, w której np. obrazy młodych kobiet docierających w znoju do granicy z Mołdawią, pchających wózki i dźwigających bagaże z podstawowymi rzeczami dla dzieci są zaledwie tłem do refleksji na temat relokacji uchodźców w krajach sąsiedzkich, wypowiedzi polskiego dziennikarza są próbą wnikięcia w dramat wojny poprzez opowieść o dramacie matek. Na marginesie należy wspomnieć, że reportaże o wojnie w Ukrainie autor dedykował swojej mamie Ewie Maciejewskiej.

Motyw ukraińskich matek – matek wojennych – ma też doniosłe miejsce w świadectwach rozmówców Syniuka i Petka. Najczęściej narracja o macierzyńskich dylematach kobiet ujęta jest tu w formie pytań, które nierzadko pozostają bez odpowiedzi: Jak o tym, co się dzieje, powiedzieć dzieciom? Jak uchronić, przedłużyć ich beztrioskie dzieciństwo? Co zrobić, by twarze dzieci nie miały oczu ludzi dorosłych? Jednak książka *Tysiąc bochenków chleba. Zapiski z zaplecza wojny* zawiera także dziesiątki notatek, refleksji i opowieści ludzi wojny o niebywalej dzielności ukraińskich kobiet-matek. To przede wszystkim one organizowały codzienną egzystencję w bunkrach, schronach, stacjach metra i zwykłych piwnicach, troszcząc się o zapewnienie swoim dzieciom, ale także innym ludziom, którzy nie potrafili zadbać o swoje zdrowie i życie, ciepłych ubrań, koców, śpiworów, wody do picia i podstawowych przyborów pomagających utrzymać higienę w tych skrajnie trudnych warunkach. To one także zadbały o przedmioty, które pomogły ich dzieciom zająć myśli i odegnać strach: zabawki, rodzinne pamiątki, książki. Lektura książki Syniuka i Petka pozwala nam niejako przenieść się do owych pomieszczeń, w których, przynaj-

³⁰ Ibidem.

mniej w pierwszych tygodniach wojny w Ukrainie, mieszkańcy bombardowanych miejscowości spędzali po kilka, a nawet kilkanaście godzin na dobę. To kobiety-matki podtrzymywały w nich na duchu dzieci i starców, zajmując się m.in. edukacją tych pierwszych i opieką medyczną nad drugimi. Ich siła psychiczna, mentalna, matczyna pozwalała ludziom uciekającym przed bombami zachować hart ducha i wiarę w to, że uda im się przeżyć.

Tym kobietom i matkom, które wyruszyły na tułaczkę do ościennych krajów w poszukiwaniu bezpieczeństwa dla siebie i swoich rodzin, wcale nie było źle. Wielodniowe podróże, oczekiwanie na mrozie w kolejce po żywność dla dzieci, organizowanie transportu po raz kolejny i kolejny to powszedniość matek-uchodźców z kart *Reportaży z Ukrainy*. W książce autorstwa Maciejewskiego znajdujemy też świadectwa o sile i potędze matczynnej miłości – o kobietach próbujących w pierwszych dniach wojny dotrzeć z różnych krajów Europy Zachodniej do dzieci pozostawionych przez nie na terenach objętych działaniami wojennymi.

W pociągu z Przemyśla do Lwowa siedziała czterdziestoletnia kobieta, której twarz spuchnięta była od wielogodzinnego płaczu. „Zostały w Charkowie, zostały w Charkowie [...] Zostawiłam je w Charkowie” [...]. Okazało się, że kobieta kilka tygodni wcześniej wyjechała za pracą do Niemiec, a teraz jej rodzinne miasto na Ukrainie było jednym z najmocniej bombardowanych w tej wojnie. Jechaliśmy pięć godzin do Lwowa [...]. Kobięcie cały czas płynęły łzy po nabrzmiałych, czerwonych od mrozu policzkach, a gdy zmęczyła się płaczem, przysypiała na chwilę, by obudzić się w kolejnym bólu, tęsknocie i strachu o najbliższych. Czy płakała tak kolejne tysiąc kilometrów, myśląc, jak boją się jej dzieci w mieście rozrywanych wybuchami?³¹

Jak wskazuje przywoływany tu dziennikarz, „częstsze niż łzy wzruszenia, niepokoju i szczęścia były te wylewane nad rannymi, zabitymi i poległymi dziećmi”³². Jednak należy pamiętać, że łzy towarzyszyły też matkom ukrytym w schronach i uciekającym przed wojną, próbującym w anormalnych piwnicznych warunkach lub w obcym domu poza ojczyzną przez zabawę bądź naukę dawać dzieciom namiastkę normalności. Łzy obecne były także na policzkach matek-staruszek niepotrafiących opuścić swoich rodzinnych wiosek i domów, które jakże często stawały się potem ich grobem. I dlatego Olga Derkaczowa, doktor filologii i profesor w Katedrze Pedagogiki Wczesnoszkolnej na Wydziale Pedagogicznym Podkarpackiego Uniwersytetu Narodowego, wzywa swoich rodaków do tego, by nigdy nie zapomnieli o tym, co sprawiła wojna wywołana przez Rosję, gdyż „lament matek [...] obudzi ich w środku nocy i nie da spokoju w ciągu dnia”³³.

³¹ Ibidem, s. 22.

³² Ibidem, s. 27.

³³ S. Syniuk, K. Petek, op. cit., s. 198.

III CHWAŁA BOHATEROM

Marianna Tkalicz, doktor psychologii i dyrektor ukraińskiego laboratorium badawczego „Rating Lab”, w rozmowie przeprowadzonej na łamach portalu Onet.pl z Marią Tsiptsiurą stwierdziła, że „nikt nie zrobił więcej dla zjednoczenia Ukraińców niż armia rosyjska”³⁴. Z przedstawioną tezę zgadzają się wszyscy autorzy prezentowanych tu tekstów. Zarówno Scavo, jak i Maciejewski oraz duet autorski Syniuk-Petek podkreślają, że wraz z wybuchem wojny w narodzie ukraińskim zapłonął święty gniew odwagi, który uratował ten kraj. Wojsko ukraińskie samo nie sprostałoby kolumnom czołgów atakujących ich ojczyznę z trzech stron świata. Mogło wytrzymać kilka dni, ale bez poruszenia ogólnospołecznego, bez powstania narodowego walka na pozycjach nie miałaby sensu. Ukraińskie wojsko stopniowo słabło, ale za to cywile sukcesywnie się budzili. Obie grupy spotkały się około trzeciego dnia wojny – do wycofujących się żołnierzy jakby doszłusowało pospolite ruszenie i razem z nim znowu ruszyło naprzód. Jak wyraźnie ukazują to w swoich reportażach Scavo i Maciejewski, „zdezorientowani Rosjanie, którym wmawiano, że napadnięci nie tylko szybko się poddadzą, ale wręcz będą im pomagać obalić władzę, szybko budzili się bez spodni, bez czołgów, które kradli im np. ukraińscy Romowie, czy ze źle poustawianymi znakami drogowymi”³⁵. Zdaniem Syniuka „jednym z największych cudów pierwszej fazy wojny było natychmiastowe stworzenie przez obywateli ukraińskich bezpośrednich, poziomych powiązań pomiędzy społecznościami różnych regionów olbrzymiego kraju, między grupami wolontariuszy a jednostkami wojskowymi”³⁶. Bohaterowie zaplecza wykonali nieprawdopodobną pracę, aby wszyscy potrzebujący wsparcia otrzymali stosowną pomoc. Ludzie wojny, którym oddają głos ukraiński historyk, a także Krzysztof Petek, zdają relację z owej spontanicznej aktywności. Ich świadectwa w formie krótkich wypowiedzi o charakterze dziaruszowym bądź wpisów w mediach społecznościowych, zapisów pamiętnikowych w elektronicznych notatnikach, układają mozaikę z czynów narodu, który się zjednoczył w walce przeciwko najeźdźcy. Książka *Tysiąc bochenków. Zapiski z zaplecza wojny* to hołd oddany tym, którzy po pierwszym szoku wywołanym agresją „raszystów” wypełnili swój obywatelski obowiązek, lepiąc pierogi, przygotowując drożdżówki i batoniki energetyczno-witaminowe z orzechami i bakaliami, piekąc i dystrybuując chleb, gromadząc zapasy

³⁴ *Jak zmieniają się Ukraińcy w czasie wojny? „Wszyscy rozumieją, że Rosjanie przyszli po to, żeby nas zniszczyć” [z Marianną Tkalicz, dyrektorem laboratorium badawczego „Rating Lab” rozmawia Mariia Tsiptsiura]*, „Onet. Wiadomości”, 6.03.2023, [źródło internetowe:] <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onejcie/jak-zmienili-sie-ukraincy-w-czasie-wojny-polska-jest-dla-ukrainy-jak-starsza-siostra/lgpv0hl> [dostęp: 22 maja 2023 roku].

³⁵ Zob. J. Maciejewski, op. cit., s. 79.

³⁶ S. Syniuk, K. Petek, op. cit., s. 137.

mąki i wszelkiego rodzaju kasz, zbierając ciepłą odzież dla żołnierzy i uciekinierów z terenów objętych najintensywniejszymi walkami itd. Z identycznymi opisami spotykamy się także w *Reportażach z Ukrainy* Maciejewskiego. Autor wielokrotnie zwraca uwagę na bezprzykładną odwagę ludzi, którzy nieśli bezinteresowną pomoc ofiarom wojny, np. szeroko relacjonuje działalność młodych żołnierzy Żeni i Jury, którzy, będąc przewodnikami po tzw. drogach życia, wyprowadzali z okrażonego i nieustannie ostrzeliwanego Czernihowa kobiety z dziećmi i osoby starsze. Tym, którzy pozostali w mieście, dostarczali pożywienie i leki. Dziennikarz gloryfikuje także heroizm wielu duchownych wszystkich wyznań, którzy – niejednokrotnie wbrew sobie, pokonując osobiste słabości i lęki – trwali z wiernymi na posterunku swoich parafii.

W przeciwieństwie do przywołanych tu książek zapiski autorstwa Scava noszą znamiona emocjonalnej i politycznej poprawności. Włoski korespondent skupia się na opisie własnych przemyśleń i doświadczeń, stroniąc od przybliżenia swoim czytelnikom/rodakom wydarzeń, których jest świadkiem. Dzieje się tak nawet wówczas, gdy na realia i grozę wojny patrzy on z perspektywy schronu:

W kijowskim schronie ponownie przeżywam [...] koszmar. Miałem nadzieję, że zostawiłem go na zawsze za sobą, nawet jeśli wiedziałem, że nic z tego, co przeżywamy, nigdy naprawdę nie zostaje wymazane z naszej pamięci [...].

Siedząc w podziemnym schronie, jakim jest garaż w hotelu Radisson, gdzie nawet podczas wybuchów przyrządzają nam gorącą herbatę, wracam myślami do minionych lat, do innych odległych schronów, gdzie ziemia trzęsła się za sprawą tej samej armii³⁷.

Korespondent dziennika „Avvenire” nie przebija się ze swoją narracją poza obszar spraw społeczno-politycznych. *Clou* jego przekazu sprowadza się najczęściej do rozważań nad geopolitycznymi źródłami konfliktu, rolą włoskich służb specjalnych w bezpiecznej ewakuacji personelu dyplomatycznego z Kijowa i fenomenem wojny jako takiej. Ponadto analizuje on polityczne i gospodarcze konsekwencje walk oraz ujawnia ideologiczne motywy stojące za decyzjami przywódców. Pojedyncze opisy heroicznych postaw Ukraińców zdają się jedynie wpisywać w tezę felietonisty, że spontaniczne świadectwa patriotyzmu mieszkańców stolicy nie mogą odmienić przebiegu wojny, bo – jak pisze dziennikarz rodem z Italii – „pokój zależy przede wszystkim od nich [Rosjan – przyp. G.G.]”³⁸.

³⁷ N. Scavo, op. cit., s. 43 i 44.

³⁸ Ibidem, s. 47.

IV WOJNA – WIELOŚĆ SPOJRZEŃ

Lektura książek Scava, Maciejewskiego oraz Syniuka i Petka odsłania – wydawałoby się – banalną prawdę, iż wojna jest sytuacją tak absolutnie odmienną od pokoju, że człowiek żyjący w bezpiecznym miejscu nie jest w stanie jej zrozumieć. To, co wydaje mu się pocieszeniem, jest rozdrapywaniem ran, a to, co ma być pokrzepieniem – łamie i przygnębia. Przekonał się o tym przede wszystkim polski dziennikarz, gdy starał się wlać otuchę w serce starszego mężczyzny, którego dom położony przy drodze z Kijowa do Czernihowa został dosłownie zdmuchnięty przez rosyjską bombę:

„Przeżyliście dzielnie. Nic wam się nie stało” – rzuciłem optymistycznie [...].

Próbujesz pocieszać, a wszystko brzmi absurdalnie, jak dziecięca bajeczka, dla gospodarza, który w środku nocy wyczołgiwał się z gruzów własnego domu.

Nieważne, że jego dobytek nie był wystawny [...]; ważne, że to był jego dom, jego życie i jego cztery kąty, do których wracał wyprostować nogi i oprzeć głowę o poduszkę. I w jednej chwili dekady życia i ciężkiej pracy zburzył bombą rosyjski pilot, który pomylił stojące nieopodal traktory z ciężkim sprzętem ukraińskiej armii [...]. Chciałoby się powiedzieć, że dom się odbuduje, pamiętki w części odnowi, że będzie jeszcze się żyło i uśmiechało, ale gdy człowiek zobaczył kruchość swojego dorobku i swojego życia, nigdy już nie będzie taki sam³⁹.

Wojna zmienia każdego człowieka i zostawia w jego sercu i umyśle – jak pisał Tadeusz Różewicz – „niezagojoną ranę pamięci”. Nello Scavo, spacerując nad jeziorem Como po powrocie z ogarniętego pożogą Kijowa, notował:

Już wiem, że jeszcze przez kilka dni będę się bał ryku hydroplanów wznoszących się na małych wysokościach. Będę się bał syren. To mijają, mówię sobie. Ale prawda jest taka, że nie mijają. Uczysz się tylko opanowywać odruchy, by nie okazywać za każdym razem lęków, które już cię nigdy nie opuszczają. Wojna jest wieczna. Nie można się wyleczyć z wojny. Każdy ma swoje metody, własne terapie. Wiele zależy od tego, kto będzie musiał zmieniać ci bandażę i dbać, żeby nie było ich widać⁴⁰.

Jednak to, co stanowi – chciałoby się powiedzieć – „jedynie” traumę pamięci w świadomości włoskiego felietonisty, dla obywateli Ukrainy jest doświadczeniem realnym, wpisanym w DNA człowieka wojny. Już wcześniej przywołana Olga Derkaczowa stwierdza:

Uwierzcie mi, wojna jest straszna, straszniejsza niż to, co się o niej pisze, straszniejsza niż na filmach. I nigdy nie wiesz, czy obudzisz się rano, czy dożyjesz wieczora, czy będziesz miał dokąd wrócić. A zrujnowane miasta, surowe i ciche, czekają na nasz powrót⁴¹.

³⁹ J. Maciejewski, op. cit., s. 91–92.

⁴⁰ N. Scavo, op. cit., s. 142.

⁴¹ S. Syniuk, K. Petek, op. cit., s. 97.

W przekazie bohaterów książki Syniuka i Petka wojna ma twarz niepokoju, strachu przed tym, co nieznanne, przed tym, co przyniesie przyszłość. To także lęk o to, czy uda się scalić rozbite rodziny, ocalić szacunek do każdego człowieka. Jednak strach nie jawi się w postawach ofiar wojny jako coś stałego i trwałego. Ostatecznie przekształca się on w determinację i chęć działania. Ponadto wojna, poza wszystkimi jej strasznymi konsekwencjami, niesie udręczonym ludziom nowe, dotąd nieznanne w swojej sile doświadczenie. Polega ono na tym, że „z każdym dniem wojny, z każdym zniszczonym domem, z każdą informacją o kolejnych mordach i pożogach docenia się rzeczy, które mają prawdziwą wartość w życiu człowieka. Ruiny i zgłiszcza uświadamiają ludziom, że wszystkie materialne przedmioty, które zdobywali przez lata, nie są tego warte”⁴². Jak zauważa Walentyna Lulicz, pisarka, poetka i tłumaczka, „do najcenniejszych skarbów należą teraz uśmiechy bliskich, uściski dzieci, kilka słów uchwyconych z przerwanej rozmowy, możliwość obudzenia się we własnym domu i filiżanka kawy przesiąknięta spokojnym porannym słońcem i wspomnieniami”⁴³. To one ocalają dobro w ludzkich sercach i są dla narodu ukraińskiego zarzewiem nadziei, z której płynie siła do walki o „pokój jutra”.

* * *

Książki Scava, Maciejewskiego oraz Syniuka i Petka to trzy różne dziennikarsko-literackie obrazy wojny w Ukrainie. Rysem szczególnym publikacji *Kijów. Zapiski z pierwszych dni wojny* jest narracja dokumentarna i publicystyczna, dzięki której autor owego tekstu jawi się czytelnikom jako (bez)namiętny OBSERWATOR wojennej rzeczywistości. Dziennikarz ze słonecznej Italii prowadzi swoją narrację niemal wyłącznie z perspektywy widza, „zawodowca” i „reportera-weterana”, który, patrząc na wycinek świata ogarniętego pożogą i studiując materiały o militarnym potencjale walczących stron, dzieli się z czytelnikami swoimi przewidywaniami co do dalszego przebiegu kampanii. Dla przedstawicieli tzw. Zachodu, do których Scavo przemawia w pierwszej kolejności, Ukraina i jej sprawy mogą się wydawać niezrozumiałe czy wręcz egzotyczne. Tym niemniej wojna to niewątpliwie zło, które rodzi niepokój. Lektura książki Scava pokazuje, że wojna wzbudza także ciekawość jako pewien stale powtarzający się w historii świata i ludzkości element zmiany układów politycznych, społecznych i ekonomicznych. Stąd relacja dziennikarza „Avvenire” wydaje się stanowić nie tyle obiektywny przekaz o życiu w Kijowie w pierwszych dniach rosyjskiej inwazji na Ukrainę, ile studium o charakterze publicystycznym na temat przyczyn i konsekwencji wybuchu

⁴² Por. ibidem, s. 196.

⁴³ Ibidem.

wojny. Nello Scavo winą za wybuch konfliktu w Ukrainie jednoznacznie obarcza polityków z Kremla. Włoski reporter potępia też stanowczo uszkodzenie i niszczenie infrastruktury cywilnej przez „raszystów”, a także nierespektowanie przez Rosjan podstawowych praw człowieka. Ponadto wymienia on miejsca na ziemi ukraińskiej dotknięte nalotami bombowymi i przytacza liczby ofiar spośród ludności cywilnej: zabitych, rannych, bezdomnych na skutek bandyckich bombardowań miast i wsi przez tzw. orków. Tym bardziej zastanawiają słowa dziennikarza, który snując rozważania na temat najczęstszych przyczyn konfliktów zbrojnych, formułuje podobne tezy:

Wojny warunkuje bardziej geografia niż same apetyty zdobywców. Czasami mapy utrudniają realizację hegemonicznych planów, a czasami wręcz przeciwnie – budzą z uśpienia niewypowiedziane wcześniej zachcianki. Czasem decydująca jest kwestia topografii terenu, zasobów naturalnych lub po prostu odległości⁴⁴.

Według Maciejewskiego, a także Syniuka i Petka, czynniki geograficzno-topograficzno-gospodarcze niewątpliwie przyczyniają się do wybuchów wojen, jednak w tym konkretnym przypadku powodem zbrodniczej napaści Rosji na Ukrainę jest imperialistyczna polityka Putina. Nello Scavo łagodzi swój przekaz w tym względzie. Włoski dziennikarz, analizując polityczne i gospodarcze konsekwencje walk oraz starając się ujawniać ideologiczne motywy stojące za decyzjami przywódców, wprawdzie każdorazowo staje po stronie Ukrainy, to jednak niektóre jego wypowiedzi mogłyby sugerować nazbyt koncyliacyjne podejście publicysty do kwestii zakończenia wojny w Ukrainie.

Inny charakter ma książka *Wojna. Reportaż z Ukrainy*, w której relacja dziennikarska miesza się ze świadectwami uczestników starć zbrojnych i cywilnych ofiar rosyjskiej agresji. Dzięki zamieszczonym tu licznym zdjęciom odbiorca nie tylko ma okazję zaznajomić się z tragicznymi realiami egzystowania w warunkach wojennych i poznać losy osób spotkanych przez polskiego publicystę w miejscach ogarniętych „katastrofą”, ale również może naocznie doświadczyć obrazów miejsc zbrodni, ludzkiej rozpacz, ale też nadziei i miłości. Ta bliskość, bezpośredniość osób i miejsc, z którymi rozmawia Maciejewski, albo o których opowiada, sprawia, że lektura owych reportaży rodzi w czytelnikach szczególną więź z podmiotami i przedmiotami opisu, którą można ująć w następującym schemacie: TOWARZYSZENIE / WSPÓŁODCZUWANIE / WSPÓŁCIERPIENIE. Dykcja prozodyczna publicysty tygodnika „Sieci” obliczona jest na to, by narrator-opowiadacz-świadek był oczami czytelnika, który – złakniony niezafałszowanych przekazów informacji – chciałby uzyskać jak najrzetelniejszą wiedzę na temat wojny w Ukrainie. Dla polskiego odbiorcy tej książki – obserwującego rzesze uchodźców z ogarniętego wojną kraju i jednocześnie rozlewającą się falę zwykłej, ludzkiej solidarności

⁴⁴ N. Scavo, op. cit., s. 94.

z pokrzywdzonymi sąsiadami – lektura *Reportażu z Ukrainy* to okazja do swojej „zamiany miejsc” z ofiarami wojny. Książka Maciejewskiego pozwala nie tylko na intelektualną refleksję nad grozą militarnej pożogi dokonującej się za wschodnią granicą Rzeczypospolitej, ale także na wniknięcie w ślady zbrodni, przemocy i barbarzyństwa ze strony Rosjan na żołnierzach armii ukraińskiej oraz bezbronnej ludności cywilnej. Niewątpliwie rozmowy dziennikarza ze świadkami tragicznych zdarzeń i relacja o przebiegu wojny nastawiona jest w tym przypadku na wysokie rejestry emocjonalne. Nie brakuje też jednoznacznego wskazania, kto w opisywanym konflikcie jest agresorem i winowajcą (Rosja i Rosjanie), a kto ofiarą (Ukraina i Ukraińcy) zasługującą na szacunek i wsparcie ze strony całej międzynarodowej społeczności.

Tysiąc bochenków. Zapiski z zaplecza wojny to książka genologicznie złożona i wielowymiarowa, na którą składają się notatki diariuszowe, pamiętnikowe, krótkie opowiadania, felietony społeczno-polityczno-historyczne i wywiady. Celem, który przyświecał autorom publikacji, było pisemne utrwalenie pierwszych godzin i dni wojny w Ukrainie. Twórcy książki udzielają głosu przedstawicielom społeczeństwa ukraińskiego, dla których wojna stanowi realne, wręcz namacalne DOŚWIADCZENIE, „PRZEŻYCIE”. Czynnikiem odróżniającym tę pozycję od książek Scava i Maciejewskiego jest perspektywa, z której przemawiają jej autorzy, a szczególnie Serhyj Syniuk, a także jego ukraińscy przyjaciele. Ci, którzy w reportażach dziennikarzy z Polski i Włoch są przedmiotami opisu (często jako tło dla przedstawienia rzeczywistości dziejowej pożogi w kontekstach: historycznym, geopolitycznym, socjologicznym itd.), tu są podmiotami, zaczynem egzystencjalnych i społeczno-polityczno-obyczajowych refleksji. Świadkowie-relatorzy zdarzeń z *Zapisków z zaplecza wojny* to jednocześnie żołnierze funkcjonujący na „pierwszej linii frontowego zaplecza”. Ich doświadczenia układające się niejednokrotnie w chaotyczne wypowiedzi o charakterze sprawozdawczym tworzą mozaikę słowa WOJNA. Owo słowo odmieniane jest tu niemal przez wszystkie przypadki, bo wojna wypełnia życie zwykłych obywateli Ukrainy, determinuje ich codzienność i egzystencjalne wybory. To wojna czyni z nich także bohaterów. Serhyj Syniuk i Krzysztof Petek starają się udowodnić, że o losach batalii militarnych nie decydują wyłącznie nowoczesne lotnictwo, systemy obrony przeciwrakietowej i wyrzutnie rakiet dalekiego zasięgu, artyleria, czołgi i drony, ale przede wszystkim ludzie. Lektura książki *Tysiąc bochenków. Zapiski z zaplecza wojny* pozwala na stwierdzenie, że dla jej autorów najlepszym i najskuteczniejszym orężem jest hart ducha, wewnętrzna moc tkwiąca w człowieku, który jest gotowy bronić swojej ojczyzny, domu i dzieci za cenę własnego życia.

O znaczeniu siły wolicjonalnej dla skuteczności zmagañ wojennych wypowiada się także Maciejewski na kartach *Reportażu z Ukrainy*. Jednak w przekazie polskiego reportera słowa i losy Ukraińców ulegają daleko idą-

cemu uwzniośleniu. I chociaż autor wspomnianej publikacji stara się zachować dziennikarski dystans i obiektywizm, to jednak – komentując świadectwa ukraińskich żołnierzy i cywilów – podkreśla każdorazowo ich heroizm i niezłomność. Wypowiedzi bohaterów książki Syniuka i Petka pozbawione są odautorskich dygresji i redaktorskich didaskaliów. Bohaterem zasługującym na „chwałę” jest każdy Ukrainiec, który nosi w swoim sercu niepodległość. Dlatego *Zapiski z zaplecza wojny* są opowieścią o bohaterstwie, które niektórym czytelnikom może się jawić jako nie-bohaterskie, gdyż w tym przypadku pozbawione jest ono patosu, odarte z terminologii patriotycznej, ojczyźnianej, sprowadzone do zachowania godności i prób „normalnego” życia w momencie trwania wojny – walki z wrogiem.

Na tym tle przekaz Scava traci na wiarygodności. Dziennikarz „Avvenire”, zatrzymując się w swojej sprawozdawczości jedynie na tym, co zewnętrzne, co można zaobserwować i co jest dostępne niemal każdemu w oglądzie bezpośrednim, stawia błędne oraz niepogłębione diagnozy społeczne i geopolityczne. Właściwie nie wspomina on o pomocy Ukraińcom ze strony Polaków, o rodzącej się między przedstawicielami obu narodów przyjaźni, wskazując przy tym za kluczowe dla losów wojny pogranicze ukraińsko-mołdawskie. Nello Scavo nie próbuje poznać „wojny od kulis”, od strony przeżyć i doświadczeń zwykłych obywateli (w książce włoskiego reportera odnajdujemy jedynie kilka wypowiedzi tzw. ofiar wojny), którzy po pierwszym szoku wywołanym agresją „raszystów” zwierają szeregi do stawienia skutecznego – nie beznadziejnego, pozbawionego logiki, straceńczego – oporu najeźdźcy. Dla włoskiego reportera „życie” to ucieczka przed wojną, emigracja, znalezienie bezpiecznej kryjówki. Dla rozmówców Maciejewskiego i przede wszystkim Syniuka i Petka „życie” to walka o pokój, bezpieczeństwo i szczęście – aktywność przeciw marazmowi. I chociaż Scavo w swojej powściągliwej, „fachowej” narracji poświęca sporo miejsca na bezpośrednią krytykę Putina i jego propagandystów, to jednocześnie można odnieść wrażenie, że jest on zwolennikiem tezy, iż najważniejszą wartością jest pokój sam w sobie, nawet za cenę ustępstw i zależności jednych od drugich. *Wojna. Reportaż z Ukrainy* oraz *Tysiąc bochenków. Zapiski z zaplecza wojny* zawierają przesłanie, że najwyższą wartością jest wolność – prawo każdego narodu i jednostki do stanowienia o sobie, do życia w rodzinnym kraju i suwerennego kształtowania własnej podmiotowości, tożsamości.

Tym, co łączy prezentowane wypowiedzi dziennikarzy, korespondentów wojennych i uczestników rozpetanej na rozkaz Putina wojennej apokalipsy, jest zawarty w nich apel o pokój – pokój, który jest konieczny i potrzebny, który jest obowiązkiem ludzkości. Owo pragnienie życia w bezpiecznym, pozbawionym konfliktów świecie jest udziałem zarówno autorów książek i ich bohaterów, jak i czytelników. I chociaż może się wydawać, że wiedza o pewnych wydarzeniach i marzenie o zmianie biegu historii nie posiada

żadnej mocy, to zabieranie głosu na rzecz prawdy i pokoju jest obowiązkiem każdego człowieka. Nello Scavo dzieli się z odbiorcami swojej książki następującą myślą:

Możemy pójść, zobaczyć, posłuchać, zakwestionować, wreszcie opowiedzieć. Ale nie mamy mocy, aby zmienić rzeczy na zawsze. Może się nam udać naprawić je na chwilę. Dzięki temu, że wysłuchamy i popatrzymy, możemy sprawić, że jutro nikt nie będzie miał wymówki: „nie wiedzieliśmy”. Właśnie to wyzwanie stoi przed nami w każdym współczesnym konflikcie⁴⁵.

Powinnością dziennikarzy, korespondentów wojennych i ofiar tragicznych batalii na całym świecie jest przekazywanie prawdy o wydarzeniach, których są świadkami. Czy jednak ich głos, wołanie z piekła wojny o pokój wśród ludzi, ma szansę być wysłuchany i zmienić cokolwiek w obliczu nieustannie dokonujących się zbrodni?

BIBLIOGRAFIA:

- [b.a.]. 2022. *Miedwiediew wyjaśnia, dlaczego działania na Ukrainie to „operacja specjalna”, a nie wojna*. „Do Rzeczy/Świat” (wydanie internetowe z dnia 3 czerwca 2022 roku). W: <https://dorzeczy.pl/swiat/309085/specjalna-operacja-wojskowa-na-ukrainie-miedwiediew-wyjasnia.html> [dostęp: 27.06.2023].
- [b.a.]. 2014. *Recenzja: „Pokochać Ukrainę” Alina Łęska i Jacek Łęski*. W: <https://urocznica.pl/recenzja-pokochac-ukraine-alina-leska-i-jacek-leski/> [dostęp: 6.12.2023].
- Jak Rosja uzasadnia inwazję na Ukrainę? Kalendarium wypowiedzi*. 2022. „Demagog.org”. W: https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/jak-rosja-uzasadnia-inwazje-na-ukrainie-kalendarium-wypowiedzi/ [dostęp: 18.07.2023].
- Tsitsiura Mariia, Tkalic Marianna. 2023. *Jak zmieniają się Ukraińcy w czasie wojny? „Wszyscy rozumieją, że Rosjanie przyszli po to, żeby nas zniszczyć” [z Marianną Tkalic, dyrektorem laboratorium badawczego „Rating Lab” rozmawia Mariia Tsitsiura]*. „Onet. Wiadomości” W: <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/jak-zmieni-sie-ukraincy-w-czasie-wojny-polska-jest-dla-ukrainy-jak-starsza-siostra/lgpv0hl> [dostęp: 22.05.2023].
- Iwaniuk Oleksandra. 2021. *Okiem reportera*. „Polityka. Pomocnik historyczny” (*Polacy i Ukraińcy. Dzieje sąsiedztwa*) nr 8: 108.
- Kabczu Roman. 2021. *Godność Euromajdanu*. Przeł. Z. Grabowska. „Polityka. Pomocnik historyczny” (*Polacy i Ukraińcy. Dzieje sąsiedztwa*) nr 8: 100.
- Kossak Zofia. 2017. *Rok polski. Obyczaj i wiara*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Kowal Paweł. 2013. *Barszcz ukraiński [recenzja]*. W: <https://bezdroma.pl/kniazki/barszcz-ukraiński-wydanie-ii-rozszerzone-piotr-pogorzelski,ukrai2.htm#format/e> [dostęp: 6.12.2023].
- Kurek Magdalena. 2016. *Żółto-niebieska tożsamość – Ziemowit Szczerek – „Tatuaz z tryzubem” [recenzja]*. W: <https://www.gloskultury.pl/zolto-niebieska-tozsamosc-ziemowit-szczerek-tatuaz-z-tryzubem-recenzja/> [dostęp: 17.07.2023].

⁴⁵ Ibidem, s. 44.

- Lachowski Tomasz. 2021. „*Nas tam niet*”. „Polityka. Pomocnik historyczny” (*Polacy i Ukraińcy. Dzieje sąsiedztwa*) nr 8: 101.
- Maciejewski Jakub. 2022. *Wojna. Reportaż z Ukrainy*. Kraków: Biały Kruk.
- Scavo Nello. 2022. *Kijów. Zapiski z pierwszych dni wojny*. Przeł. I. Jamrozik. Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- Syniuk Serhyj, Petek Krzysztof. 2022. *Tysiąc bochenków. Zapiski z zaplecza wojny*. Przeł. z jęz. ukraińskiego J. Makszajewa. Wrocław: Wydawnictwo Bukowy Las.
- Wilc Andrzej, Domańska Maria. 2022. *Rosyjski atak na Ukrainę (24 lutego, godz. 9.00)*. Ośrodek Studiów Wschodnich. W: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-02-24/rosyjski-atak-na-ukraine-24-lutego-godz-900> [dostęp: 29.06.2023].

CHWAŁA BOHATEROM! WOJNA W UKRAINIE OZAMI NELLA SCAVA,
JAKUBA MACIEJEWSKIEGO ORAZ SERHYJA SYNIUKA I KRZYSZTOFA PETKA

Streszczenie: Celem artykułu było spojrzenie na wojnę w Ukrainie oczami naocznych świadków tych tragicznych wydarzeń – cywili, którzy znaleźli się w śmiertelnym oku cyklonu. Wybór tekstów i autorów nie był przypadkowy. Chodziło o to, by dowiedzieć się, jak przebieg agresji Rosji na Ukrainę opisują ludzie o odmiennej narodowości, mentalności i wrażliwości. Aby zrealizować owo zamierzenie, sięgnięto po książki Nella Scava, Jakuba Maciejewskiego oraz Serhyja Syniuka i Krzysztofa Petka. W badaniach posłużono się metodą analityczną i historycznoliteracką.

W przywołanych tekstach kultury wojna w Ukrainie jawi się przede wszystkim jako efekt imperialistycznej, zbrodniczej polityki Rosji. Jej realia poznajemy dzięki świadectwom ludzi, którzy nie biorą bezpośredniego udziału w walkach zbrojnych, ale doświadczają grozy zniszczenia i śmierci na jej zapleczu. W ich przekazie wojna to: bombardowania, schrony, zrujnowane domy i miejscowości, strach, trauma bezbronnych dzieci, łzy matek, niepewność jutra. Wspólnym mianownikiem wszystkich reporterskich narracji jest snucie opowieści o bohaterach, których bronią jest hart ducha i chęć niesienia pomocy innym ludziom. Bohaterami są wolontariusze, nauczyciele, pracownicy służby zdrowia, przewodnicy po tzw. drogach życia, żony, siostry, rodzice stojący z godnością nad grobem ukochanej osoby, każdy człowiek, w którego sercu – mimo wojny – dobro zwycięża zło. Chwała bohaterom!

Słowa kluczowe: Ukraina, wojna, reportaż, zapiski, świadectwo.

ГЕРОЯМ СЛАВА! ВІЙНА В УКРАЇНІ ОЧИМА НЕЛЛО СКАВО, ЯКУБА
МАЦЕЄВСЬКОГО, СЕРГІЯ СИНЮКА ТА КШИШТОФА ПЕТЕКА

Анотація: Метою статті було поглянути на війну в Україні очима очевидців цих трагічних подій – мирних жителів, які опинилися під смертельним оком воєнного буревію. Підбір текстів і авторів був не випадковим. Ідея полягала в тому, щоб дізнатися, як перебіг російської агресії проти України описують люди різних національностей, менталітетів і чутливості. Для реалізації цього наміру використано книги Нелло Скаво, Якуба Мацеєвського, Сергія Синюка та Кшиштофа Петека. У дослідженні використано аналітичний та історико-літературний методи.

У вищезгаданих текстах культури війна в Україні постає насамперед як наслідок імперіалістичної злочинної політики Росії. Про її реальність ми дізнаємося завдяки свідченням людей, які не беруть безпосередньої участі у збройних боях, але переживають жах руйнації та смерті в її глибинці. У їх посланні війна означає: бомбардування, сховища, зруйновані будинки та міста, страх, травми беззахисних дітей, сльози матерів, невпевненість у завтрашньому дні. Спільним знаменником усіх репортажних наративів є розповідь про героїв, захистом яких є сила духу та готовність допомогти іншим людям. Герої – волонтери, вчителі, медпрацівники, дружини, сестри, батьки, які гідно стоять над могилою коханого, кожна людина, у серці якої, незважаючи на війну, добро перемагає зло. Героям слава!

Ключові слова: Україна, війна, репортаж, замітки, свідчення.

